

29.06.2020r.

"Moja Pamiątka"
Museum Historii Polski
w Warszawie

Przekazuję Państwu pamiątkę (korespondencję)
z okresu II wojny światowej.

Dotychczas również krótki opis historii tych listów
i kartek.

Historia ta jest dosyć ciekawa, to jak różne
i nieprzewidywalne są ludzkie losy i jak
łączą się ze sobą nawet po wielu latach.

Korespondencję tą otrzymałam w czerwcu b.r.
od Pani Hanny Chonźgienicz córki Pani Jadwigi
Kamińskiej (adresatki tych listów).

Wadeńską tej korespondencji była Katarzyna
Styjek (babcia mojego męża Andrzeja).

W czasie okupacji brat Pani Kamińskiej i Jan
Styjek (dziadek mojego męża a mąż Katarzyny
pędzili w więzieniu w Zamosciu i a być może
jak wynika z listu w rajdanie tj. miejscowości
należącej do Zamoscia),

Katarzyna Styjek (zam. Zamosc ul. Staszica 5)
przekazywała do więzienia pański dla swojego
męża i brata Pani Kamińskiej.

Brat Pani Kamińskiej został zwolniony 2 lipca i wrócił do domu w Dublinie.

Brat Katarzyny Jan Strujek (kupiec zamojski) został wywieziony do Mauthausen.

Zamordowany 21.07. 1942r. Wy zeznania wyrażonego przez sędziego dozu w dn. 23.07.

1942r. zmarł na Katarzynie (rodzina Strujków jest w posiadaniu tego dokumentu).

Jaki jest mój związek z u/v wydaniami? 1.09. 1962r. jako nauczycielka Helena Trojnarowa

rozporządzała miejsce w VIII kl. liceum Ogólnokształcącego Nr 2 w Dublinie ul. Szkolna 10 (obecnie Liceum Ogólnokształcące Nr IV im. Stefanii Sempotorskiej)

Zamieszkałam na stacji w Dublinie przy ul. Niemskiej. Stację wynajmowała Pani Jadwiga Kamińska - Steinbrich. Mieszkałam tam 4 lata.

Banko pobitałam p. Jadwigę i jej rodzinę. Utrzymywałam z nią kontakt listowy po ukończeniu szkoły średniej i studiów i wtedy byłam jej mężatką i nosiłam nazwisko Strujek (od 18.06. 1977r.) Kontaktowałyśmy się aż do jej śmierci.

Wigdy jednak Pani Kamińska nie skojarzyła mojego nazwiska Strujek z nazwiskiem

Kataryna Stujek i spisaniami dotyczącymi
wydane z dupagi.

Dopiero jej córka porządkując w mbiegłym
roku domowe pamiątki metrafita ma tą
korespondencję.

Zadzwoniła do mnie i zapytała czy Kataryna
Stujek to jest dla mnie jakaś rodzina.

Odpowiedziałam, że tak to jest babcią mojego
meza Andrzeja.

Tak historia z lot dupagi potoczyła się
z losami ludzi w czasach współczesnych.

Na życzenie córki Pani Jadwigi Kamińskiej,
która jest właścicielką tej korespondencji
przekazuje ją Państwu

Z pozdrowieniem
Helena Stujek